

FRANCISZEK JANUSZKIEWICZ

Główny Urząd Statystyczny
Warszawa

DWA RAPORTY:

Europe and the global information society. Recommendation to the European Council. Brussels 1994.
Building the Information Highways to re-engineer Europe – a message from industrial users. ERT
(European Round Table). Brussels 1994.

W maju 1994 r. ukazał się drukiem, powstały z inicjatywy Rady Europy, wielce znaczący raport (zwany od nazwiska przewodniczącego zespołu autorów Raportem Martina Bangenmanna), który w roboczym tłumaczeniu na język polski zatytułować można: *Europa i globalne społeczeństwo informacyjne*. W miesiąc później (czerwiec 1994 r.) prestiżowy Europejski Okrągły Stół skupiający przedstawicieli największych firm europejskiego biznesu, kontynuował i interpretował raport Bangenmanna, w raporcie noszącym tytuł (w polskim roboczym tłumaczeniu): *Przez infostrady do przebudowy Europy. Przesłanie do użytkowników przemysłowych**.

Szczególnie ważny dla środowisk edukacyjnych jest raport Bangenmanna. Wspólne dla obu tekstów jest konsekwentne eksponowanie stanowisk, że Europa stoi u progu nowej rewolucji przemysłowej, której stymulatorem będą nowe technologie informacyjne i komunikacyjne. „Podstawę tej rewolucji stanowi informacja będąca wyrazem wiedzy ludzkiej. Postęp technologiczny umożliwi nam dziś przetwarzanie, przechowywanie, dostęp i rozpowszechnianie informacji w dowolnej postaci – słownej, pisanej czy też wizualnej – i to bez ograniczeń miejsca czasu czy też zakresu. Rewolucja ta otwiera nowe możliwości dla inteligencji i udostępnia dla niej ogromne zasoby, zmieniając przez to nasz sposób życia i współpracę”.

Grupie Bangenmanna wtórują biznesmeni, pisząc już we wstępie o „rewolucji cyfrowej” wywołanej niebywałym rozwojem technologii informacji i komunikacji, zmieniając organizację i funkcjonowanie przedsiębiorstw i instytucji. To zaś prowadzi do integracji światowych rynków, do zmiany sposobu życia i pracy. „Budując „autostrady informatyczne” czyli infostrady – stwierdzają biznesmeni – otworzymy wrota przed społeczeństwem bogatym w informacje, w którym każdy jego członek uzyska dostęp do takiej informacji, jakiej zechce, kiedy zechce, gdzie zechce oraz w żądanej postaci. Nowe infrastruktury wywierają wpływ w pewnym sensie jeszcze bardziej dramatyczny niż stare infrastruktury fizyczne, związane z drogami żelaznymi, elektrycznością i telefonami, które napędzały kiedyś cykl wzrostu gospodarczego”.

Oczywista zbieżność stwierdzeń obu zespołów ekspertów i – jak to nazywa się w organizacjach międzynarodowych – „znanych osobistości”, prowadzi do konstatacji, iż rozwój społeczeństw informacyjnych jest w istocie przesądzony, pozostaje natomiast problem tempa, zakresu i konsekwencji. Jest to problem rozstrzygnąć w skali globalnej, ogarniający i jednoczący całą współczesną Europę. Który kraj lub sektor społeczno-gospodarczy tę szansę rozwoju zaniedba, zejdzie z infostrady rozwoju, a to oznacza stagnację, w istocie nie dającą się nadrobić. Bowiem – co stwierdza grupa Bangenmanna – w długim horyzoncie czasowym, który

* Autor tego omówienia korzystał z uprzejmości Komitetu Badań Naukowych, który udostępnił mu robocze tłumaczenia obu raportów. Ich wersje oryginalne są w Polsce trudno dostępne.

obecnie jeszcze szokuje niektóre społeczności i sektory ekonomiczne, „... przemiany te okażą się dla wszystkich korzystne, jeżeli zdołamy pokierować nimi z determinacją i ze zrozumieniem towarzyszącym im konsekwencji społecznych”.

Przysłowiową kropkę nad „i” stawia Europejski Okrągły Stół biznesmenów: „Nowe infrastruktury przyczyniać się będą do powstawania rosnącej liczby miejsc pracy w miarę jak użytkownicy nauczą się bardziej intensywnie z nich korzystać, nie ograniczając się do wygenerowania ograniczonej liczby prac krótkoterminowych związanych z fazą wstępną. Przedsiębiorstwa i kraje, które korzystają z nowych sieci informatycznych już obecnie odnoszą z tego korzyści w postaci niższych kosztów, lepszych usług i konkurencyjności w biznesie. Jednakże proces ten w Europie opóźnia się”.

Obie grupy ekspertów widzą więc w oczywistej już rewolucji informacyjnej rzeczywiste szanse na przezwycięzenie „zmór” gnębiących polityków i biznesmenów Unii Europejskiej, tj. stagnacji gospodarczej, przezwyciężenia (a przynajmniej zatrzymania) bezrobocia, przede wszystkim wśród wykształconej młodzieży, przyspieszenia cywilizacyjnego, co powinno stymulować pożądany spokój społeczny. Nie bez znaczenia jest także „amerykański kompleks”, bowiem obie grupy przyznają, że to właśnie Stany Zjednoczone AP wyprzedziły na infostradach starą Europę i ciągną stąd różnego rodzaju profity: cywilizacyjne, gospodarcze, edukacyjne, kulturalne i – oczywiście – widoczne gołym okiem profity prestiżowe w społeczności międzynarodowej.

Przyspieszenie informacyjne i globalny rozwój najnowocześniejszych infostrad nie naruszy funduszy publicznych (a przynajmniej ich nie będzie destabilizował), bowiem ożywi się sektor prywatny, a opłaty za korzystanie z infostrad i urzędzeń towarzyszących, pokryją koszty koniecznych inwestycji, ich eksploatacji i permanentnej modernizacji i rozbudowy. Świadczy o tym końcowy (czwarty) rozdział raportu Europejskiego Okrągłego Stołu pt. *Działania w celu stworzenia konkurencyjnego środowiska* (śródytuły sformułowano następująco: administracja publiczna jako pracodawca i twórca przepisów; sektor publiczny jako klient i użytkownik; sektor publiczny jako nauczyciel; prywatne: operatorzy telekomunikacji jako katalizator; sektor prywatny jako dostawca sieci usług informatycznych; sektor prywatny jako użytkownik sieci usług informatycznych).

Biznesmeni stwierdzają autorytatywnie:

„Siły rynkowe oraz konkurencja doprowadzą Europę do Społeczeństwa Informatycznego. Przeszkody na drodze sił rynkowych powinny zostać usunięte.

Celem naszym powinno być stworzenie wspólnego europejskiego rynku informacji, otwartego dla wszystkich.

Istotą takiego rynku jest konkurencja, zarówno między usługami jak i pomiędzy systemami ich dostarczania.

Potrzebny jest pragmatyczny rozwój a nie odgórny plan. Sektor prywatny podejmie główne zadania budowy paneuropejskich infostrad i rozwoju usług”.

Takich zdecydowanych stwierdzeń i rekomendacji jest w tym raporcie więcej, a prowadzą one m.in. do następujących konstatacji:

- zbudować jeden wspólny, europejski system przepisów dla sieci informatycznych;
- wytworzyć środowisko wymuszające konkurencję pomiędzy sieciami;
- zbudować schemat zapewniający przejrzystość, kompatybilność operacyjną i otwarty dostęp na poziomie europejskim;
- popierać rozwój efektywnej standaryzacji;
- sprywatyzować wszystkie państwowe sieci i usługi, zapewnić działalność operatorów na liniach sektora prywatnego aż do zakończenia prywatyzacji;
- zapewnić ochronę prywatności i Praw Własności Intelektualnej;
- popierać inwestycje wysokiego ryzyka, związane z projektami pilotażowymi.

Zaś zespół Bangenmanna formułuje także, w kontekście stwierdzenia, że „społeczeństwo informatyczne niesie w sobie potencjał podniesienia jakości życia obywateli Europy”, niektóre

zagrożenia i nadzieje: „Główne zagrożenie polega na perspektywie rozwarstwienia społeczeństwa na tych, którym się wiedzie i tych, którzy przegrywają, czyli społeczeństwa, w którym tylko część populacji ma dostęp do nowych technologii, wykorzystuje je i odnosi stąd korzyści. Pojawia się niebezpieczeństwo, iż obywatele odrzuca nową kulturę informacyjną i jej instrumenty. (...) Łącząc ze sobą rozdzielone dotychczas, a nawet odległe od siebie zasoby, infrastruktura informacyjna wyzwala nieograniczone możliwości w zakresie zdobywania wiedzy, innowacyjności i kreatywności”.

Zespół ten podkreśla, że dla informacyjnego (w tym: informatycznego) rozwoju Europy, trzeba dążyć do tego, by założona otwartość w tej dziedzinie naszego kontynentu, znalazła aprobatę w pozostałych częściach świata, szczególnie na kontynencie północnoamerykańskim. Równy dostęp do rynku informacyjnego dla Europy ma znaczenie pierwszorzędne. Trzeba także w społeczeństwie prowadzić aktywną kampanię promocyjno-informacyjną na ten temat, adresowaną głównie do małych i średnich przedsiębiorstw, sektora administracji publicznej oraz do młodego pokolenia, które będzie owo społeczeństwo informacyjne tworzyć, a jego infrastrukturę użytkować i rozwijać. Ów rozwój jest w dużym stopniu uwarunkowany zrównaniem taryf telekomunikacyjnych w skali międzynarodowej, bowiem regiony wysoko uprzemysłowione mają już nie tylko dobrze zorganizowaną telekomunikację, ale – w rezultacie – niższe taryfy od pozostałych regionów. Grupa Bangenmanna silnie eksponuje także problem konkurencyjności, która „stanowi element kluczowy strategii Europy”, a ponadto winna odzwierciedlać rzeczywistą sytuację na powstających nowych rynkach globalnych, a także tempo zmian otoczenia informacyjnego.

Identyczny pogląd wyrażają uczestnicy Europejskiego Okrągłego Stołu, ale stawiają ważne pytania: skoro potencjał informacyjny i infrastruktura techniczna z nim związana są tak ogromne, to dlaczego Europa nie posuwa się szybciej do przodu? Dlaczego sektor prywatny zwleka z inwestycjami? Dlaczego nie rośnie liczba użytkowników już dziś dostępnych usług? „Europa dnia dzisiejszego – konkludują biznesmeni – stanowi splot monopoli narodowych i niekompatybilnych sieci, z wysokimi kosztami komunikacji i niskim poziomem usług. Sytuacja ta prowadzi do poważnych przeszkód w budowie społeczeństwa informacyjnego i narzuca ograniczenia w zakresie: konkurencyjności przemysłu, rozprzestrzeniania wiedzy, sprawnej administracji publicznej, jakości życia”. Zwrócić trzeba uwagę na wspomniane ograniczenia w rozpowszechnianiu wiedzy. Jest to ważki głos na rzecz edukacji otwartej i na odległość (zdalej).

Grupa Bangenmanna wręcz wybija w tekście następującą tezę: „Przygotowanie obywateli Europy do wdrożenia w erę informacyjną – oto zadanie priorytetowe. Podstawową rolę odgrywa tu edukacja i promocja”. Podkreślono przy tym, że w przeszłości – niezbyt przecież odległej – wola polityczna rządów doprowadziła do połączeń pomiędzy krajami i setek milionów połączeń abonenckich w skali całego świata. Aktualnie zaś trzeba tworzyć bardziej skomplikowaną infrastrukturę informacyjną. Trzeba mianowicie uruchomić połączenia pomiędzy wieloma różnorodnymi układami sieci (np. sieci standardowe oraz ruchome i satelitarne) oraz usługami podstawowymi (np. ISDM – Integrated Service Digitl Network). Monopole w tej dziedzinie tracą na znaczeniu, zaś otwarte standardy systemowe odegrają zasadniczą rolę w tworzeniu europejskiej infrastruktury informacyjnej.

Podając przykłady dziesięciu priorytetowych zastosowań rozwiniętych sieci informacyjnych, w raporcie grupy Bangenmanna wymieniono na pierwszym miejscu telepracę, czyli pracę na odległość (w domu lub w autonomicznych wobec podstawowej firmy biurach), zaś na drugim: kształcenie na odległość – kształcenie ustawiczne w zmieniającym się społeczeństwie. Fragment ten przytaczam w całości, a brzmi on następująco:

„Co należy zrobić? Promować ośrodki kształcenia na odległość dostarczając materiały do nauki, wprowadzając opłaty za kształcenie dopasowane do możliwości przedsiębiorstw klasy

SME*, dużych firm oraz administracji publicznej. Rozszerzyć wprowadzanie zaawansowanych technik nauczania na odległość do szkół i kolegiów.

Kto to zrobi? Jeżeli taryfy sieciowe określone zostaną na konkurencyjnym poziomie, przemysł utworzy działy dostarczające nowych usług, umożliwiające prowadzenie kształcenia zawodowego w systemie na odległość. Komisja Europejska winna dbać o utrzymanie standardów jakości programów i kursów i pomóc w tworzeniu sprzyjającego im otoczenia. Na rynek edukacyjny wkroczą zarówno dostawcy z sektora prywatnego, jak i publicznego, oferując poprzez sieci programy wykorzystujące interakcyjnie dostępne dyski kompaktowe typu CD-I i CD-ROM, po przystępnych cenach.

Kto na tym skorzysta? Przemysł, zwłaszcza (SME)* oraz administracja publiczna, dzięki redukcji kosztów i optymalizacji wykorzystania możliwości kształcenia ogólnego i zawodowego. Pracownicy potrzebujący podniesienia kwalifikacji – dzięki dostępowi do kształcenia ustawicznego. Ludzie uwiązani w domu, lub zamieszkujący odległe regiony. Studenci – dzięki uzyskaniu dostępu do kształcenia na wysokim poziomie.

Na co należy zwrócić uwagę? Na potrzebę włożenia wielkiego wysiłku w wykształcenie tych, którzy sami będą uczyć, oraz rozpowszechnienie podstawowej wiedzy komputerowej wśród nauczycieli.

Cel: Programy pilotażowe w co najmniej 5 krajach do roku 1995. Do roku 1996 – stosowanie kształcenia na odległość przez 10% SME i administracji publicznej. Kompanie promocyjno-kształceniowe w stowarzyszeniach zawodowych i wśród nauczycieli."

Na miejscu trzecim znajduje się sieć dla uniwersytetów i ośrodków badawczych (potęga umysłowa Europy w sieci), zaś na miejscu dziesiątym miejskie autostrady informatyczne (era informatyczna wkracza do domów).

Oba zaprezentowane tutaj raporty są wyjątkowo interesujące i prognostyczne. Łączą one dwa światy: intelektu i biznesu w skali Europy Zachodniej. Są przy tym owe dwa światy wyjątkowo wręcz zgodne w konkluzjach, prognozach i strategiach rozwoju międzynarodowej społeczności, poprzez rozwój i powszechny dostęp do informacji i rozbudowę sieci informatycznych.

Polska stara się przyspieszać te procesy na miarę naszych możliwości. Dowodem na to jest rozwój w naszym kraju miejskich (regionalnych) ośrodków informatycznych i sieci. Internet w środowisku naukowym, edukacyjnym i w innych zorientowanych na rozwój poprzez globalną informację i informatyzację.

Kończę cytatem z raportu Bangenmanna: „Fala przyływu przetacza się przez nasze życie społeczne i ekonomiczne, a przyływ na nikogo nie czeka. Musimy przyspieszyć”. My też.